REDAKCJA:
Gdańsk Targ Drzewny 3/7
Gdynia Mściwoja 9 tel 22-60
TELEFONY:
Sekretariat 335-60
Centr 335-61 do 65
Red. sport. 318-97
Śmiało i szcz. 345-17
Red nocny 335-66
Pismo redaguje zespół

DZIENNIK BAŁTYCKI

ADMINISTRACJA
Gdańsk ul Gdyńskich Kosynierów 11
Dyrektor delegatury 335-59
Sekretariat deleg. 316-33
Ogłoszenia Gdańsk Targ Drzewny 3/7 335-80
Ogłoszenia Gdynia 22-07
Pismo wydaje INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK"

ROK VIII NR 52 PIĄTEK, 29 LUTEGO 1952 R. Cena 15 gr.

Uchwała Prezydium Rządu w sprawie akcji osiedleńczej

spowoduje równomierne rozmieszczenie ludności rolniczej i wpłynie na dalsze zwiększenie produkcji rolnej

WARSZAWA (PAP). Prezydium Rządu powzięło doniosłą uchwałę w sprawie akcji osiedleńczej, która prowadzona będzie w roku bieżącym w celu przyjścia z pomocą ludności bezrolnej i małorolnej, nie zatrudnionej w przemyśle, a zgrupowanej na terenach o większym zagęszczeniu ludności rolniczej.

Jednocześnie uchwała ma na celu dalsze zwiększenie produkcji rolnej przez bardziej równomierne rozmieszczenie ludności rolniczej na terenach niedostatecznie zasiedlonych.

Uchwała jest podstawą do wszczęcia planowej akcji osiedleńczej. **Stwarza ona szczególnie dogodne warunki dla nowoosiedlonych, dzięki zapewnieniu przydziału budynków nadających się do zamieszkania, względnie remontowanych na koszt skarbu państwa oraz udzielania zapomóg, pożyczek umarzalnych, kredytów, zwalnianiu od podatków, od obowiązku sprzedaży zbóż i zwierząt rzeźnych oraz od szarwarków.**

Kto i dokąd może się przesiedlać

Osiedleńcom przydzielane będą gospodarstwa rolne na terenie województw: koszalińskiego, szczecińskiego, zielonogórskiego, olsztyńskiego, wrocławskiego, opolskiego, gdańskiego i białostockiego oraz w tych gminach województw: rzeszowskiego, lubelskiego, bydgoskiego i poznańskiego, w których istnieje odpowiedni fundusz ziemi. **Gospodarstwa te mogą obejmować chłopi zamieszkali w gęsto zasiedlonych i oddalonych od ośrodków przemysłowych gminach województw: lubelskiego, kieleckiego, rzeszowskiego i krakowskiego oraz w niektórych powiatach województw: białostockiego, bydgoskiego, gdańskiego, łódzkiego, poznańskiego i warszawskiego.**

Przesiedlać mogą się chłopi bezrolni i małorolni, a także młode małżeństwa z rodzin średniorolnych.

Rodziny, które zechcą skorzystać z państwowej akcji osiedleńczej, mogą być skierowane według swego wyboru: na samodzielne gospodarstwa rolne przydzielane na własność albo do spółdzielni produkcyjnych lub też do PGR.

Dokumenty nadania gospodarstw rolnych na własność wydawane będą po stwierdzeniu przez Prezydium GRN, że dany osiedleniec zagospodarowuje się.

Uchwała stwierdza, że **osiedleńcy zachowują wszelkie prawa własności, bądź inne prawa do gospodarstw rolnych, pozostawionych w miejscu swego poprzedniego zamieszkania.** Osobny przepis przewiduje zasady rozliczenia się w wypadku, gdy osiedleniec zrzeknie się własności pozostawionej ziemi i budynków na rzecz państwa. Osiedleńcy mogą także — po uzyskaniu zezwolenia od właściwych władz — przekazać pozostawione gospodarstwa na własność członkom rodziny lub innym małorolnym z tym, że powiększone gospodarst-

(Ciąg dalszy na stronie 2)

Nowe bloki mieszkań robotniczych przy ulicy Wielkiej Sadowej w Moskwie.

Karkołomny rekord rządu Faure'a

PARYŻ (PAP). W Zgromadzeniu Narodowym toczy się debata nad rządowym projektem finansowym, który, w związku z uchwalonym na konferencji lizbońskiej wzmożeniem wyścigu zbrojeń, przewiduje nowe ogromne ciężary finansowe potrzebne dla pokrycia udziału Francji w agresywnym Pakcie Atlantyckim.

Obrady Zgromadzenia zostały odroczone wkrótce po północy z 27 na 28 lutego. **Premier Faure postawił kwestię zaufania dwudziestokrotnie: 19 razy odnośnie poszczególnych artykułów projektu i raz co do całości propozycji** rządowych. Faure łączy kwestię zaufania z każdym niemal paragrafem preliminarza budżetowego, ponieważ w **każdej prawie pozycji tego preliminarza znajdują się mniej lub więcej zamaskowane kredyty na zbrojenia.**

Ponieważ w myśl konstytucji pomiędzy postawieniem votum zaufania a głosowaniem musi upłynąć „wolna" doba, postanowiono rozpocząć głosowanie dopiero w nocy z 28 na 29 lutego.

Po raz pierwszy w dziejach IV Republiki Francuskiej deputowani będą musieli wypowiedzieć się tyle razy na jednym posiedzeniu w kwestii zaufania dla rządu.

Większość obserwatorów sądzi, że szczególnie niebezpieczne będą dla rządu głosowania nad votum zaufania przy artykułach **o podwyżce taryfy kolei państwowych, o zredukowaniu świadczeń socjalnych i o podwyższeniu wszystkich podatków o 15 proc.**

Faure wykorzystał dzień przerwy w obradach na pertraktacje z przedstawicielami poszczególnych stronnictw reakcyjnej większości, chcąc uchronić rząd przed grożącą mu klęską.

Dalszy spadek kursu franka

PARYŻ (PAP). Wobec katastrofalnej sytuacji finansowej Francji giełda paryska notuje dalszą zwyżkę kursów złota i dewiz. Funt angielski zwyżkował od poniedziałku z 1.090 do 1.110 franków, a dolar amerykański z 477 do 483 franków. Oficjalny kurs dolara wynosi 350 franków.

Ku czci Kołłątaja i Polskich Jakobinów

WARSZAWA (PAP). Na Rynku Staromiejskim wiceminister kultury i sztuki Włodzimierz Sokorski, w obecności przedstawicieli władz miejskich, robotników budowlanych ze Starego Miasta i młodzieży szkolnej, dokonał odsłonięcia pamiątkowej tablicy ku czci Hugona Kołłątaja, wmurowanej w ścianie domu, w którym w dniu 28. 2. 1812 roku zmarł współtwórca Konstytucji 3 Maja i Uniwersału Połanieckiego.

* * *

Na placu im. Feliksa Dzierżyńskiego w miejscu, gdzie w dawnym pałacu Ogińskich zebrał się po raz pierwszy w dniu 24 kwietnia 1794 roku Klub Jakobinów Polskich, przewodniczący Stołecznej Rady Narodowej Jerzy Albrecht dokonał odsłonięcia tablicy ku czci: **Jana Dembowskiego, Jakuba Jasińskiego, Kazimierza Kołłątaja, Tomasza Maruszewskiego, Józefa Mejera** i wielu innych, którzy „przewodzili ludowi Warszawy w rewolucyjnej walce o wolność ojczyzny, postęp i demokrację".

Wysokie odznaczenie Lucjana Rudnickiego

WARSZAWA (PAP). Dnia 28 lutego 1952 r. prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz udekorował w imieniu Prezydenta RP Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski znanego pisarza o chlubnej przeszłości rewolucyjnej Lucjana Rudnickiego w związku z 70-leciem jego urodzin.

Polski Pen-Club uczcił pamięć Wiktora Hugo

WARSZAWA (PAP). Dla uczczenia 150 rocznicy urodzin wielkiego koryfeusza literatury światowej Wiktora Hugo odbyło się w Warszawie w dniu 27 bm. specjalne zebranie literackie Pen-Clubu.

Zebranie zagaił prezes Pen-Clubu Jan **Parandowski.** Szeroką działalność literacką i nierozerwalnie związaną z nią działalność społeczną Wiktora Hugo omówił w obszernym referacie Jarosław **Iwaszkiewicz.**

O poezji Wiktora Hugo i jej polskich przekładach mówił Juliusz **Gomulicki.**

Agent obcego wywiadu — Mikołajczyk

organizował przy pomocy szpiegów sabotaże w Polsce

PARYŻ (PAP). Jak donosiliśmy wczoraj, w procesie grupy zdrajców z krajów demokracji ludowej przeciwko postępowym pisarzom francuskim Renaud de Jauvenelowi i André Wurmserowi stawał w charakterze świadka oskarżenia zdrajca narodu polskiego, jeden z głównych agentów imperialistów amerykańskich — Stanisław Mikołajczyk.

Zwracała uwagę nieobecność na ostatnim posiedzeniu sądu „oskarżyciela" Jana Kowalewskiego, zdemaskowanego na poprzednich rozprawach. Obrońcy zwrócili się do sądu z wnioskiem o wezwanie Jana Kowalewskiego, który — jak widać — woli obecnie nie pokazywać się na sali sądowej w obawie, że stanie wobec nowych dowodów swojej zdrady.

Mikołajczyk „nie pamięta" swego szpiegowskiego pseudonimu

W toku przewodu sądowego okazało się, że **zdrajca i szpieg Jan Kowalewski był w czasie wojny podwładnym Mikołajczyka.**

Obrońca Nordmann, przystępując do przesłuchania Mikołajczyka, zaapelował do sądu, by traktował pytania obrońców tak samo liberalnie, jak wystąpienia oskarżycieli oraz ich adwokatów i świadków. Zwracając się do Mikołajczyka,

NORDMANN zapytał: Co to jest pseudonim „Alfa"?

MIKOŁAJCZYK: Nie wiem.

NORDMANN: A jednak zna pan dobrze tę nazwę. **Jest to bowiem pański pseudonim jako agenta wywiadu.**

Na potwierdzenie tego faktu adwokat **Nordmann odczytuje fragmenty z artykułów, jakie ukazały się po wojnie w polskiej reakcyjnej prasie emigracyjnej** — w listopadzie 1948 r. i w maju 1949 r. **W artykułach tych przytoczone zostały dane, świadczące o tym, że Mikołajczyk jest narzędziem wywiadu obcych mocarstw i że organizował przy pomocy szpiegów sabotaże w Polsce.**

Następnie Nordmann cytuje **fragmenty z pamiętnika szpiega amerykańskiego Modelskiego, jednego z bliskich przyjaciół i współpracowników Mikołajczyka. Modelski pisał, że udało mu się wkraść na stanowisko polskiego attache wojskowego w Waszyngtonie i że w tym charakterze, w latach od 1946 do 1948, przekazywał on regularnie wywiadowi amerykańskiemu dokumenty szpiegowskie. Modelski zaznacza, że utrzymywał stale kontakt z Mikołajczykiem.**

— Czy prawdziwe są wypowiedzi szpiega Modelskiego? — zapytał adwokat **NORDMANN.**

— Nie czuję się związany deklaracjami Modelskiego — odpowiada wykrętnie **MIKOŁAJCZYK.**

NORDMANN: Czy attache wojskowy, który przekazuje obcemu mocarstwu informacje o swym kraju, jest zdrajcą?

MIKOŁAJCZYK: (cynicznie): Nie.

„Nie pamięta" również o współpracy z hitlerowskim wywiadem

Na następne pytania obrońcy, dotyczące zbrodniczej działalności szpiega Jana Kowalewskiego oraz jego współpracy z wywiadem hitlerowskim, Mikołajczyk odpowiada: Nie uważam Jana Kowalewskiego za zdrajcę.

Z dalszych pytań obrońcy i odpowiedzi Mikołajczyka wynika, że jeszcze przed wojną, za rządów OZN-u Mikołajczyk i jego przyjaciele polityczni utrzymywali kontakt z Janem Kowalewskim. Obecnie Mikołajczyk tłumaczy to okolicznością, iż Kowalewski, który zajmował stanowisko szefa propagandy OZN-u, rzekomo nie zgadzał się z polityką OZN-u.

NORDMANN: Czy Kowalewski informował świadka o swej **współpracy z wywiadem hitlerowskim?**

MIKOŁAJCZYK: Nie pamiętam. Nie znam szczegółów. Kowalewski pracował w Lizbonie. A zresztą byłem w tym czasie w Stanach Zjednoczonych.

NORDMANN: Czy był pan wicepremierem i ministrem spraw wewnętrznych w czasie od roku 1941 do 1943?

MIKOŁAJCZYK: Tak jest.

NORDMANN: Czy w tym charakterze otrzymywał pan od Jana Kowalewskiego wiadomości o jego kontaktach z szefem wywiadu hitlerowskiego, Canarisem?

MIKOŁAJCZYK: Kowalewski przesyłał mi liczne raporty. Nie interesowałem się tym, co się kryje pod pseudonimami.

NORDMANN: Czy Jan Kowalewski był pańskim podwładnym?

MIKOŁAJCZYK: Tak jest.

NORDMANN: Czy spotkanie Jana Kowalewskiego z szefem wywiadu hitlerowskiego było naprawdę dla pana tak błahym wydarzeniem, że nie interesował się pan nim? Czy jako wicepremier i minister spraw wewnętrznych nie interesował się pan współpracą pańskich funkcjonariuszy z wywiadem hitlerowskim?

MIKOŁAJCZYK przy pomocy adwokatów „oskarżycieli" stara się uchylić od odpowiedzi i przejść do innych zagadnień.

Adwokat Nordmann przypomina Mikołajczykowi, że w czasie, gdy był jednym z szefów rządu emigracyjnego, pułkownik Gano i Sosnkowski wywieźli przy pomocy agentów wywiadu hitlerowskiego swe żony z Polski do Anglii.

NORDMANN: Jak pan tłumaczy fakt, że żona płk. Gano w czasie okupacji udała się samolotem z Polski do Berlina, a stamtąd do Londynu?

MIKOŁAJCZYK (ówczesny wicepremier i minister spraw wewnętrznych): Płk. Gano nie był moim podwładnym.

Można by pomyśleć, że Mikołajczyk wogóle stracił pamięć

NORDMANN: Czy zna pan wyrok sądu polskiego, jaki zapadł w Londynie w 1943 r. w związku z powyższą sprawą? Czy przypomina pan sobie, że chodziło m. in. o kontakty z agentem hitlerowskim Micińskim? Czy wie pan, że to samo dotyczy wywiezienia żony Sosnkowskiego z Polski do Anglii?

MIKOŁAJCZYK zasłania się brakiem pamięci.

Adwokat Nordmann stwierdza następnie, że Mikołajczyk znał zdradziecką działalność Jana Kowalewskiego, który był jego współpracownikiem i podległym mu funkcjonariuszem.

NORDMANN: Czy dziękował pan w specjalnym liście Janowi Kowalewskiemu za jego pracę w Lizbonie? Czy proponował mu pan spotkanie w Londynie, gdzie — jak pan pisał — **„rząd polski będzie dalej korzystał z cennej współpracy" Jana Kowalewskiego?**

Adwokaci „oskarżyciele" wszczęli prowokacyjnie w tym miejscu tumult, by umożliwić Mikołajczykowi uchylenie się od odpowiedzi.

NORDMANN: Jakie instrukcje otrzymywał pański podwładny, Jan Kowalewski, w sprawie szpiegowania francuskiego ruchu oporu? Czy pamięta pan artykuł dziennika „Narodowiec" o współpracy emisariusza Jana Kowalewskiego we Francji — Kawałkowskiego z agentem Gestapo Bernhardem? Czy pamięta pan, że „Narodowiec" stwierdził, iż wywiad hitlerowski posiadał swych agentów w polskiej „dwójce"?

Mikołajczyk odpowiada wymijająco, zasłaniając się znowu brakiem pamięci.

Przed zakończeniem rozprawy Nordmann zwraca się do sądu z prośbą, by wezwał Mikołajczyka na następne posiedzenie, aby kontynuować przesłuchania tego świadka i skonfrontować go z innymi świadkami. Sprzeciwił się temu zarówno Mikołajczyk, jak i adwokaci „oskarżycieli". Sąd nie powziął dotąd w tej sprawie postanowienia.

Następna rozprawa odbędzie się w poniedziałek.

Apel biologów polskich

w związku z ludobójstwem uprawianym przez Amerykanów w Korei

WARSZAWA (PAP). Polskie Towarzystwo Mikrobiologów w związku ze zbrodniczym użyciem broni bakteriologicznej przez wojska amerykańskie w Korei — wystosowało do bakteriologów świata apel następującej treści:

Głęboko wstrząśnięci wiadomościami Agencji Chin Ludowych o zainicjowanej przez armię amerykańską wojnie bakteriologicznej, zwracamy się do was, bakteriolodzy amerykańscy i do was, bakteriolodzy świata, ażebyście zbadali i uniemożliwili zastosowanie sposobów niszczenia człowieka za pomocą metod naszej nauki. Przypominamy wam postanowienia Międzynarodowego Kongresu Mikrobiologów w Kopenhadze w roku 1947, kiedy wspólnie uchwaliliśmy niedopuszczalność wojny bakteriologicznej. Bakteriolodzy, którzy biorą udział w tym przestępstwie, stają się współwinnymi w zbrodni ludobójstwa, operującymi dla celów zbrodniczych metodami jednej z najpiękniejszych nauk, której celem jest walka z niewidzialnymi wrogami całej ludzkości. Na wszystkich zjazdach międzynarodowych i na zjazdach w Polsce, kraju, który najwięcej ucierpiał przez skutki wojny i okupacji podkreślano, że bakteriologom nie wolno stawać w szeregach tych, którzy z nauki chcą zrobić oręż zniszczenia. Żadne względy nie mogą usprawiedliwić tej zdrady najszczytniejszych celów naszej nauki.

W imię tych haseł, wspólnych wszystkim prawdziwym uczonym, zwracamy się do was o potępienie i przeciwstawienie się czynom, które stawiają winnych w myśl naszych wspólnych postanowień poza nawiasem uczciwych uczonych.

Przewodniczący Polskiego Tow. Mikrobiologów prof. dr **Szymanowski.**

Członkowie zarządu:

prof. dr L. **Hirszfeld**, prof. dr **F. Przesmycki**, prof. dr E. **Mikulaszek**, prof. dr **J.Brill**, prof. dr J. **Jakubowska**, doc. dr W. **Kuryłowicz**, dr R. **Pakuła.**

W lutym łowimy na poczet marca

Dnia 27 bm. tj. na trzy dni przed terminem, spółdzielnia „GRYF" we Władysławowie wykonała plan połowów na luty w 100,1 proc.

Kuter „SPI 1" z szyprem Augustynem Skoczkiem wykonał plan w 167 proc.

Kuter „WSG 40" z szyprem Józefem Detlaffem wykonał plan w 156,2 proc.

Załoga ZMP na kutrze „SPI 4" z szyprem Czesławem Pisarskim wykonała plan w 138,7 proc. (ws)

Przed Moskiewską Konferencją Gospodarczą

Wpływowe pismo amerykańskie „Christian Science Monitor" zamieściło w styczniu artykuł, stwierdzający, że Moskiewska Konferencja Gospodarcza, rozpoczynająca się w kwietniu br., otwiera przed krajami Europy zachodniej poważne perspektywy wznowienia współpracy handlowej między Wschodem a Zachodem, które mogą wywrzeć „magiczny wpływ na europejskich sojuszników Ameryki".

Nie trzeba jednak powoływać się na „magiczne" wpływy, aby wytłumaczyć zainteresowanie, jakie Moskiewska Konferencja Gospodarcza wywołała wśród europejskich partnerów USA. Przyczyny tego zainteresowania są bowiem bardzo proste. **Nawet poważny odłam sfer kapitalistycznych w Europie zachodniej przekonał się, że tzw. „pomoc amerykańska" nie jest niczym innym, jak tylko polityką dyktatu ekonomicznego i lichwiarskich umów, wymuszających od Europy zachodniej maksimum wyrzeczeń, a nie gwarantujących jej w zamian żadnych możliwości rozwoju.**

Zbrojenia, które sfery rządzące USA narzuciły Europie zachodniej, jako uniwersalne lekarstwo na wszelkie bolączki ekonomiczne, przyczyniły się w rzeczywistości do całkowitej dezorganizacji gospodarki, okazały się ciężarem nie do zniesienia nie tylko dla mas robotniczych i chłopskich, ale również i dla części burżuazyjnej.

USA stosuje terror ekonomiczny

Niemniej destrukcyjny wpływ na życie gospodarcze tych krajów wywarła prowadzona w ramach amerykańskich przygotowań do wojny **polityka odgradzania krajów zachodnio - europejskich od ich wschodnich sąsiadów sztucznymi barierami dyskryminacji handlowej.**

Nie kończące się listy zakazów i ograniczeń eksportowo - importowych, ukoronowane zostały ostatnio osławionym programem Harrimana, zabraniającym Europie, „pod grozą wstrzymania pomocy amerykańskiej", wywozu 300 przeszło rodzajów towarów do krajów demokracji ludowej, **co naraziło zachodnio - europejski przemysł i handel na niepowetowane straty.**

Tak np. amerykańskie ministerstwo handlu pozbawiło pewną firmę belgijską wszystkich przywilejów eksportowych na okres 12 miesięcy za to, że dopuściła się „niesłychanej zbrodni" dostarczenia Czechosłowacji jednego buldożera i jednego traktora!

Na rozkaz rządu Stanów Zjednoczonych Anglia zmuszona była eksport maszyn rolniczych i sprzętu technicznego do krajów Europy wschodniej zredukować do jednej dziesiątej dawnych rozmiarów eksportu, przez co skazana została na utratę znacznych ilości zboża, drzewa i innych towarów, na które zapotrzebowanie w W. Brytanii jest bardzo wielkie i które kraje obozu demokracji mogłyby jej dostarczyć na korzystnych warunkach.

Jeżeli zaś chodzi o Francję, to jej deficyt handlowy wzrósł z 19 miliardów franków w 1949 do 37 miliardów w sierpniu ubiegłego roku.

„Potężna przynęta"

W tych warunkach perspektywa normalizacji stosunków handlowych, jaką przed krajami Europy zachodniej otwiera Moskiewska Konferencja Gospodarcza, stanowi dla tych krajów „potężną przynętę", jak to z wściekłością określa kapitalistyczna prasa USA. Rozkwit gospodarki Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej i rozbudowa ciężkiego przemysłu, coraz szybsze postępy mechanizacji rolnictwa i wzrost produkcji — wszystko to stwarza warunki dla szerokiej współpracy ekonomicznej między Wschodem a Zachodem.

Poza tym, system planowania, na którym oparta jest gospodarka krajów demokratycznych, gwarantuje ich kontrahentom rzetelne wywiązanie się z podjętych zobowiązań, a znana skrupulatność w wywiązywaniu się z umów, cechująca ZSRR i kraje demokracji ludowej, wyklucza wszelkie koniunkturalne kombinacje i niespodzianki ekonomiczne, które w stosunkach między państwami kapitalistycznymi są na porządku dziennym.

Nic więc dziwnego, że jakkolwiek do konferencji pozostały jeszcze prawie dwa miesiące, przedstawiciele sfer przemysłowych krajów zachodniej Europy okazują coraz większe zainteresowanie tą sprawą, nie rezygnując z prób skłonienia swych rządów do wzięcia udziału w moskiewskim spotkaniu.

Wzrasta opór przeciwko izolacji Wschodu

Dyrektor garbarni w Millau we Francji, Reynal, coraz śmielej przypomina „wspaniałą jakość skór radzieckich", które Francja mogłaby sprowadzać zamiast drogich i znacznie gorszych skór amerykańskich. Wtóruje mu z zapałem kierownik paryskiego towarzystwa auto - traktorowego „Panhard i Levasseur", który niedawno domagał się wznowienia handlu z Polską.

Przemysłowcy angielscy złożyli niedawno ministrowi handlu energiczny protest przeciwko programowi zwężenia handlu ze Wschodem, który to program, ich zdaniem, wyrządza gospodarce Anglii szkodę nie do naprawienia. Nawet znany ze swych reakcyjnych poglądów b. prezes „Board of Trade", Hartley Shawcross, zmuszony był przyznać, że **„Europa wschodnia jest dla Anglii jedynym źródłem zaopatrzenia, jeśli chodzi o niektóre artykuły".** A znany dziennikarz angielski, Gordon Schaffer, pisze na łamach „New Central European Observer": **„Anglia osiągnęła obecnie taki etap w swej historii powojennej, gdy byt naszego narodu i jedyna możliwość uniknięcia katastrofy gospodarczej zależą od tego, czy uda się nam umocnić przyjaźń i współpracę między Wschodem a Zachodem".**

Wypowiedzi te i wiele innych dobitnie świadczą o tym, że oprócz mas pracujących coraz szersze koła zachodnio - europejskich ekonomistów, kupców i przemysłowców zaczynają sobie zdawać sprawę z nieuchronności katastrofy, do której prowadzi je polityka amerykańskiego dyktatu i izolacja od Wschodu.

Świadczą one, że wśród burżuazyjnych elementów zachodniej Europy zaczyna przeważać pogląd o konieczności przewekslowania polityki ich rządów z torów atlantyckiego wyścigu zbrojeń — pogłębiającego katastrofalny kryzys — na tory pokojowej współpracy ze wszystkimi państwami, która zapewnia rozwój gospodarki i wzrost dobrobytu.

M. D.

Nowy system skierowań na wczasy

WARSZAWA (PAP). Fundusz Wczasów Pracowniczych wprowadzi w najbliższym czasie nowy system rozdziału skierowań na wczasy. **Przy okręgowych i powiatowych radach związków zawodowych powstaną placówki rozprowadzania skierowań. Rady zakładowe i miejscowe będą otrzymywały na początku roku rozdzielniki skierowań, będących do ich dyspozycji** w powiatowych placówkach FWP. Plany te będą opracowywane przez zarządy główne i okręgowe branżowych związków na podstawie stanu zatrudnienia w zakładzie. Rady zakładowe będą mogły dzięki temu wcześnie wytypować, kto z załogi zasługuje na skierowanie na wczasy i zharmonizować przydział skierowań z planem urlopów. Skierowania pobierane będą z placówek w miarę zbliżania się terminów ich ważności.

Rady będą musiały dopilnować, aby ponad 60 proc. skierowań otrzymali pracownicy fizyczni, a pozostałe — umysłowi. Stosunek ten oparty jest na sytuacji w naszej gospodarce, — 62,5 proc. związkowców — to pracownicy fizyczni, w wypadku braku zgłoszeń na wczasy ze strony pracowników fizycznych, rada zakładowa lub miejscowa melduje o tym powiatowej placówce FWP, która niewykorzystane skierowania może przydzielić pracownikom umysłowym za odpłatą w tej wysokości, jaką dotychczas płacono za członków rodzin związkowców.

Nowy system skierowań ma więc na celu przede wszystkim umożliwienie wyjazdu na wczasy większej ilości pracowników fizycznych, a ponadto — dzięki wprowadzeniu staranniejszej kontroli w zakładach — pozwoli na przydzielenie skierowań najlepszym pracownikom i wyeliminuje wypadki niewykorzystania skierowań.

Nad listem Antoniego Tuska

„My, Kaszubi, rozumiemy i doceniamy fakt, że Polska Ludowa nie tylko nas wyzwoliła, ale i zrobiła z nas, swoich synów — pełnoprawnych współgospodarzy" — napisał do naszej gazety Kaszuba — Antoni Tusk, wiceprzewodniczący Prezydium PRN w Kartuzach.

Musiało minąć wiele lat walki najbardziej postępowych elementów w naszym narodzie, wielu najlepszych synów narodu musiało oddać życie za to, by dzisiaj Polska Ludowa — mogła zrealizować dążenia i marzenia najszerszych mas ludu pracującego, by mogła ze wszystkich ludzi pracy uczynić pełnoprawnych gospodarzy naszego ludowego państwa.

A Kaszubi, jako część narodu polskiego, poddani byli szczególnemu uciskowi w okresie porozbiorowym. Byli częścią naszego narodu, którą kolonizatorski klin niemiecki wydał na pastwę junków pruskich i rodzimych wyzyskiwaczy, czyniących wszystko co leżało w ich mocy, by podstawową masę ludności kaszubskiej powstrzymać w jej ekonomicznym rozwoju, odciąć ją od głębokiego nurtu rewolucyjnego, jaki toczył się wśród reszty naszego narodu.

Patriota polski — dr. Florian Cenova

Znaleźli się jednak wśród Polaków ziemi nadmorskiej ludzie światli, natchnieni duchem demokratycznym, którzy wszystkie swe siły oddali na służbę narodu.

Jeszcze w czasach ciemnej nocy zaboru pruskiego powstaje do walki patriota polski dr Florian Cenova, syn kowala wiejskiego ze Sławoszyna, koło Pucka, który **całą swoją działalność polityczną i społeczną poświęcił walce ze szlacheckim feudalizmem, niemiecką kolonizacją i gburskim wyzyskiem oraz wstecznym klerykalizmem.** Cenova bierze czynny udział w powstaniu Mierosławskiego, utrzymuje kontakt z Towarzystwem Demokratycznym, w roku 1846 kieruje atakiem na Starogard, staje się aktywnym bojownikiem rewolucji roku 1848. Niezmordowany żołnierz wielkich ideałów Wiosny Ludów działa wśród najszerszych rzesz ludowych, niesie do najdalszych zakątków kaszubszczyzny postępowe hasła połowy 19 wieku, mobilizuje świadomość społeczną, pisze „Książeczkę dla Kaszebov", pisze „Rozmowy Polocha z Kaszebą" i inne, nazywa po imieniu wszystkie grzechy szlachty, która świadomie utrzymywała wśród Kaszubów stan niewolnictwa, ciemnoty i nędzy, ulegając jednocześnie germanizacji, schodząc na manowce zdrady interesów narodowych. Obok szlachty Cenowa wyraźnie dostrzega kler, który ma nie mniejszy udział niż szlachta w wynaradawianiu ludności kaszubskiej. Pod wpływem biskupa Sedlaga olbrzymia większość duchowieństwa katolickiego na Kaszubach ulega germanizacji i sama z kolei wywiera szkodliwy wpływ na rozwój polskości na Pomorzu, przyczyniając się do zahamowania rozwoju oświaty ludowej, zatracenia polskich cech narodowych przez poważną część ludności Przymorza.

Humanista Derdowski

Cenowa nie był osamotniony w swej walce o wyzwolenie narodowe i społeczne tej części narodu polskiego, z której wyrósł. W 19 wieku zjawia się na arenie życia społecznego i literackiego inny syn ludu kaszubskiego — Hieronim Derdowski. **Praca literacka Derdowskiego nacechowana jest głękokim humanizmem i pierwiastkami walki o oświatę dla ludu kaszubskiego.** Ale nad wszystkim dominuje nuta dążenia do zrzucenia jarzma pruskiego zaborcy, do wyzwolenia Polski, a w tym i ziemi kaszubskiej — jej części składowej. Hasło Derdowskiego **„Nie ma Kaszub bez Polonii, a bez Kaszub Polsci"**, staje się naturalnym i zrozumiałym pojęciem.

Zakończenie pierwszej wojny światowej zawiodło nadzieje

Początek wieku 20 przynosi wraz z wybuchem pierwszej wojny światowej nadzieję wyzwolenia Polski.

Zakończenie pierwszej wojny światowej nie spełniło nadziei polskiego ludu pracującego. Obszarnicza własność ziemska utrzymuje się w głębi kraju, utrzymuje się i na Kaszubach. Biedota kaszubska coraz bardziej ściśniana przez obszarników i „gburów" na nieurodzajnych piaskach, wędrując do Gdyni i do portu w Gdańsku, staje się przedmiotem wyzysku i ucisku kapitalistycznego, uzupełniając wielotysięczne masy bezrobotnych, którym ustrój kapitalistyczny i sanacyjny ucisk nie był w stanie zepewnić zatrudnienia. Spotykamy wówczas Kaszubów w szeregach Komunistycznej Partii Polski **Widzieli oni, że tylko rewolucja może wyzwolić szerokie rzesze narodu polskiego**

Mroczna noc okupacji hitlerowskiej rzuciła swój cień również i na ziemie kaszubskie. Powędrowali do obozów koncentracyjnych patrioci polscy, działacze rewolucyjni, bojownicy o polskość, oddali głowę pod topór katowski tacy komuniści, jak Trautmann i Zielonka.

Otwiera się nowa epoka

Wyzwolenie narodowe i społeczne naszej ojczyzny, którego **fundamentem było opublikowanie Manifestu Lipcowego, otwiera również nową kartę w dziejach polskiej ludności w powiatach nadmorskich.**

Polska Partia Robotnicza, która wzięła na siebie ciężar walki o wyrównanie krzywd społecznych, postawiła na Wybrzeżu w centrum zainteresowania również sprawy dobrobytu, pełnego rozwoju politycznego i kulturalnego ludności kaszubskiej.

PPR przywróciła narodowi polskiemu nazwiska postępowych działaczy kaszubskich, przemilczanych, świadomie usuwanych w cień przez rodzimą burżuazję, kapitalistyczną naukę i literaturoznawstwo. Piękna kaszubska sztuka ludowa znalazła pełną opiekę i warunki wszechstronnego rozwoju. Regionalna ceramika, hafty i zdobnictwo dociera dzisiaj do najodleglejszych zakątków naszej ojczyzny. Kaszubi mają otwarte dzisiaj przed sobą wszelkie możliwości awansu społecznego, kulturalnego i politycznego. Zapełniają szkoły podstawowe, zawodowe i wyższe uczelnie. Stanowią poważny odsetek wśród racjonalizatorów i przodowników pracy, są profesorami wyższych uczelni, zajmują wysokie stanowiska polityczne. **Ale to wszystko mogło się dokonać dopiero w chwili zwycięstwa rewolucyjnego polskiej klasy robotniczej, której czołowy oddział — Polska Partia Robotnicza nakreśliła wyraźnie drogę rozwoju dla całego naszego państwa, a w tym i dla naszego Przymorza.**

Jesteśmy świadkami, jak podstawą wszechstronnego rozwoju naszej ludności nadmorskiej jest aktywizacja gospodarcza województwa gdańskiego, rozbudowa portów, przemysłu i komunikacji, podnoszenie i otaczanie opieką rolnictwa, prawidłowe wykorzystywanie lokalnych rezerw gospodarczych, rozwój rybołówstwa morskiego i słodkowodnego.

Pierwsze lata powojenne i wykonanie Planu 3-letniego położyło podwaliny pod dalszy rozwój województwa gdańskiego w toku zwycięskiego realizowania Planu 6-letniego. Obserwujemy dalszy rozwój i podnoszenie na wyższy poziom komunikacji w województwie gdańskim, wiemy że na Kaszubach powstaną liczne zakłady przemysłowe, które walnie przyczynią się do dalszego podniesienia poziomu życia miejscowej ludności, wiemy że w dalszym ciągu rozwijać się będzie otaczane szczególną troską rybołówstwo, wiemy, że rozwój miejscowej sztuki ludowej w oparciu o spółdzielczość da nowe źródła dochodów tej części ludności kaszubskiej, która dawniej nie była włączona do wielkiego procesu produkcyjnego.

Założenia programu aktywizacji kaszubszczyzny są stale i konsekwentnie realizowane przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, kontynuatorkę swojej poprzedniczki Polskiej Partii Robotniczej.

P. K.

Te wielkie zadania sztuka będzie mogła spełnić tylko wtedy, jeśli czerpać będzie swoje soki, swoją treść z tych samych źródeł, z których czerpie treść swego życia, pracy i walki o nową Polskę całe nasze społeczeństwo, cały nasz naród.

Konieczna jest na całym froncie kulturalnym ofensywa w kierunku upowszechnienia i udostępnienia kultury dla całego narodu. Trzeba, aby przy wysokim poziomie artystycznym książka była tania, dobra i dostępna dla najszerszych mas. Trzeba, aby teatr, dążąc do jak najwyższego poziomu artystycznego, był tani i nastawiony swą treścią nie na elitę, lecz na szerokie masy. Trzeba, aby filmy były tanie i dostępne dla wszystkich. Trzeba, aby najlepszych utworów muzycznych mógł słuchać w salach koncertowych chłop i robotnik. Dlatego konieczna jest przede wszystkim planowa praca w tej dziedzinie. Musimy tak, jak i we wszystkich dziedzinach naszego życia, przejść do planowania także w dziedzinie kultury i sztuki.

BOLESŁAW BIERUT

Uchwała Rządu w sprawie akcji osiedleńczej

(Dokończenie ze strony 1)

wo nie powinno przekraczać norm obszarowych, ustalonych w dekrecie o przeprowadzeniu reformy rolnej.

Olbrzymia pomoc państwa

Przesiedlenie się i przewóz całego mienia ruchomego osiedleńca (inwentarza żywego i martwego, zboża, paszy, mebli i innych przedmiotów urządzenia domowego, zapasów żywności itp.) odbywa się na koszt państwa.

Osiedleńcy, którzy obejmują samodzielne gospodarstwa rolne otrzymują na pierwsze potrzeby związane z zagospodarowaniem, bezzwrotną zapomogę w wysokości 450 zł.

Osiedleńcy otrzymują bezprocentowe umarzalne pożyczki na zakup konia lub krowy, według potrzeb ustalonych przez komisję osiedleńczą przy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej do tychczasowego miejsca zamieszkania.

Jeżeli rodzina osiedleńca składa się z więcej niż dwóch osób zdolnych do pracy (powyżej 16 lat), może być jej udzielona bezprocentowa pożyczka umarzalna na zakup dwóch sztuk inwentarza (konia i krowy). Z przywileju tego mogą korzystać również osiedlający się żołnierze WP zwolnieni po odbyciu czynnej służby.

Bezprocentowa pożyczka ulegać będzie corocznie sukcesywnemu umarzaniu w ciągu 5 lat od daty osiedlenia się. Decyzja o umarzaniu podejmowana będzie po uwzględnieniu stanu zagospodarowania się osiedleńca. Częściowe, a nawet całkowite umorzenie pożyczki może nastąpić przed upływem ustalonych terminów, tym szybciej, im sprawniej nastąpi zagospodarowanie.

Przewidziane w uchwale pożyczki będą udzielane pod rygorem bezzwłocznego ich zwrotu w razie, gdy osiedleniec bez uzasadnionych przyczyn nie zagospodaruje w całości gospodarstwa lub opuści gospodarstwo.

Osoby, które zostały zwolnione po odbyciu czynnej służby w WP i osiedlą się w PGR lub spółdzielniach produkcyjnych na Ziemiach Odzyskanych, a przed osiedleniem się zawarły lub w ciągu roku od daty osiedlenia się zawrą związki małżeńskie — mogą uzyskać **dodatkowo specjalną zapomogę na zakup niezbędnego sprzętu domowego w wysokości 2 tys. zł, umarzalną po trzech latach pracy w PGR lub spółdzielni produkcyjnej.**

Uchwała ustala, że **osiedleńcy otrzymają gospodarstwo o budynkach nadających się do zamieszkania i pomieszczenia inwentarza żywego. Tam, gdzie budynki wymagają niezbędnej odbudowy, przeprowadzi się ją na koszt państwa. Na zagospodarowanie się** (na zakup lub remont inwentarza martwego, zakup drobnego inwentarza żywego, wyżywienie inwentarza żywego, orkę, nawozy, zasiewy) **przyznawane będą osiedleńcom kredyty bankowe w niezbędnej wysokości.**

Rady narodowe otoczą opieką osiedleńców właściwie wykorzystujących pomoc państwa. W szczególności — **osiedleńcy uwzględniani będą w pierwszej kolejności przy przyznawaniu kredytów, nabywaniu ziarna siewnego, nasion, sadzeniaków i nawozów sztucznych. Będą mieli zapewnioną pomoc Ośrodków Maszynowych i korzystanie z poradnictwa fachowego. W okresie do pierwszych zbiorów rady narodowe ułatwią osiedleńcom w razie potrzeby nabycie środków żywnościowych dla rodzin i paszy dla inwentarza żywego.**

Również Związek Samopomocy Chłopskiej, Związek Młodzieży Polskiej i Liga Kobiet roztoczą opiekę nad osiedleńcami.

Uchwała przewiduje **zwolnienie osiedleńców od wszelkich podatków, przypadających od otrzymanego gospodarstwa za rok, w którym nastąpiło osiedlenie oraz za dwa lata następne. Osiedleńcy zostają także zwolnieni od ustawowego obowiązku sprzedaży zbóż i zwierząt rzeźnych z otrzymanego gospodarstwa w roku, w którym nastąpiło osiedlenie i w roku następnym. Osiedleńcy zostają zwolnieni ponadto na okres jednego roku od dnia objęcia gospodarstwa z obowiązku świadczeń w naturze na niektóre cele publiczne** (szarwark).

Warunki przesiedlenia do spółdzielni produkcyjnych i PGR

Osiedleńcom, przyjętym do spółdzielni produkcyjnych, zgodnie z obowiązującym statutem — przysługuje prawo otrzymania na własność odpowiedniej działki przyzagrodowej oraz wszystkie inne prawa, pomoce, zwolnienia i ulgi, przewidziane dla osiedleńców na gospodarstwach indywidualnych. Dotyczy to więc prawa dysponowania pozostawionym gospodarstwem, przesiedlania się i przewozu mienia na koszt państwa, otrzymania bezzwrotnej zapomogi w sumie 450 zł, bezprocentowej umarzalnej pożyczki na zakup jednej sztuki inwentarza żywego itp.

Osiedleńcy w spółdzielniach produkcyjnych otrzymają ponadto bezprocentową umarzalną pożyczkę do 500 zł na zakup prosiąt lub innego drobnego inwentarza żywego. Umorzenie następuje po jednym roku, o ile osiedleniec przepracował minimalną liczbę dniówek ustaloną w statucie. Spółdzielnie produkcyjne będą wydawały osiedleńcom w miarę potrzeby **zaliczki na poczet należności z tytułu dniówek obrachunkowych** — w formie produktów rolnych i paszy w ilościach niezbędnych do utrzymania rodziny i wyżywienia inwentarza.

Osiedleńcy, którzy zgłoszą się do stałej pracy w PGR, również korzystają z prawa dysponowania pozostawionym gospodarstwem, przesiedlenia się i przewozu mienia na koszt państwa, z prawa do otrzymania bezprocentowej umarzalnej pożyczki na zakup krowy, otrzymania służbowego mieszkania i pomieszczenia dla inwentarza oraz innych świadczeń, które przewiduje umowa o pracę w PGR. **Ponadto osiedleńcy — stali robotnicy PGR, otrzymają umarzalną bezprocentową pożyczkę na zakup prosiąt lub drobiu — do 300 zł oraz jako ryczałt przeniesieniowy — 400 zł na głowę rodziny i 200 zł na każdego członka rodziny, który podpisze umowę o pracę i rozpocznie pracę w gospodarstwie na miejscu osiedlenia.**

Osoby, które osiedlą się w PGR w okresie wiosennym, otrzymują od dnia osiedlenia do 1 sierpnia br. **pożyczkę zwrotną w ilości 200 kg ziemniaków miesięcznie oraz niezbędną ilość ziemniaków - sadzeniaków.** Oddzielny przepis ustala zasady umarzania bezprocentowej pożyczki, udzielonej osiedleńcowi w PGR.

Uchwała przewiduje zarezerwowanie i **przydzielenie niezbędnej ilości materiałów budowlanych do odbudowy zniszczonych budynków.**

Odpowiednie ministerstwa zapewnią dostarczenie potrzebnej liczby wagonów kolejowych i samochodów ciężarowych do przewożenia osiedleńców i ich mienia. Ministerstwo Zdrowia zapewni opiekę sanitarną i lekarską nad osiedleńcami w czasie zbiorowych przejazdów.

Pierwsza świetlica rzemieślnicza w Gdyni

Otwarta ostatnio przez Cech Rzemiosł Różnych w Gdyni przy ul. Migały, piękna świetlica, przeznaczona dla rzemieślników, została wyposażona w książki i czasopisma w różnych językach.

Plan pracy świetlicowej przewiduje zajęcia sekcji artystycznej, samokształceniowej, surowców odpadkowych, sportowej oraz racjonalizatorskiej i nowatorskiej.

Zadaniem tych ostatnich będzie pobudzenie ruchu racjonalizatorskiego i nowatorskiego wśród rzemieślników oraz ułatwienie im opracowywania projektów racjonalizatorskich.

Opiekę nad sekcjami racjonalizatorskimi i nowatorskimi obejmie inż. Kortyński.

Ściśle z tymi sekcjami współpracować będzie **sekcja surowców odpadkowych**, która zajmie się opracowaniem planu pełnego wyzyskania surowców odpadkowych w rzemiośle.

Otwarcie tej pierwszej świetlicy rzemieślniczej w Gdyni przyczyni się nie tylko do ożywienia życia kulturalno - oświatowego wśród gdyńskich rzemieślników, ale również stanie się ośrodkiem teoretycznego doszkalania fachowego oraz społeczno - politycznego, pomagając rzemiosłu w realizacji zadań Planu 6-letniego.

Komitety członkowskie w służbie handlu uspołecznionego

Grupa kupujących czeka na otwarcie spółdzielni mleczarskiej w Gdyni. Centrala Mleczarska dostarczyła właśnie nowy transport jaj. — Niech pan mi pomoże przenieść te skrzynie do sklepu — mówi przedstawiciel komitetu członkowskiego spółdzielni, zwracając się do jednego z klientów. Ekspedientka sama nie da rady, a przy naszej pomocy prędzej załatwi klientów.

Po chwili rozpoczęła się sprawna sprzedaż jajek.

Ten drobny fakt nabiera wagi i znaczenia, jeśli weźmiemy pod uwagę całokształt działalności kolektywu, jaki tworzy każdy komitet członkowski przy placówkach handlu uspołecznionego. Komitety takie, łącznie z kierownictwem i personelem sklepowym, zgodnie z wytycznymi władz spółdzielczych, czuwają nad pracami sklepu, przyczyniając się do usprawnienia zaopatrzenia sklepu i sprawnej obsługi klientów.

W trójmieście wiele jest dobrze pracujących komitetów członkowskich. Np.: komitet przy sklepie **GSS nr 6 w hali targowej w Gdańsku**, komitety przy sklepach **PSS w Gdyni (nr nr 35, 47** i wiele innych), gdzie ich członkowie biorą czynny udział w walce ze spekulacją i mankami, w przeprowadzaniu remanentów i t. p.

Ale okazuje się, że komitety członkowskie, nawet te, które dobrze pracują, tak jak komitet przy sklepie **PSS nr 43** w Orłowie, czy komitet **GSS nr 3 w Gdańsku**, przy ul. Jedności Robotniczej, lub komitet przy sklepie **GSS nr 27 w Oruni**, nie ogarniają jeszcze całości zadań związanych ze swoją pracą.

Jedną z ważnych przyczyn tego stanu jest słaba współpraca z organizacjami masowymi: Ligą Kobiet, ZMP i innymi. Organizacje te nie przejawiają większego zainteresowania działalnością spółdzielni i pracą kierownictwa sklepów uspołecznionych. Skutki tego są opłakane. Niektóre komitety jak np. komitet członkowski przy sklepie PSS nr 52 w Gdyni, i przy ul. Nowogrodzkiej rozpadły się i trzeba je było na nowo organizować.

Ponadto komitety członkowskie nie zawsze zwracają uwagę na przydatność personelu sklepowego i organizację pracy w sklepie, za mało interesują się sposobem przechowywania towaru, urządzeniem sklepu, jego higieną i estetyką.

Dla dobra naszej spółdzielczości należy uaktywnić komitety członkowskie, aby spełniły wyznaczoną sobie rolę. **Aktywność ta będzie sprawdzianem powiązania rozwijających się dynamicznie placówek handlu uspołecznionego z masami pracującymi i przyczyni się do usprawnienia naszego aparatu rozdzielczego, a tym samym polepszy zaopatrzenie mas pracujących w artykuły pierwszej potrzeby.** (Jota)

Przed Międzynarodowym Dniem Kobiet

Czyn dalmorowskich sieciarek na cześć projektu Konstytucji

Czołowe sieciarki „Dalmoru" w Świnoujściu, wykonujące stale od 149 do 189 proc. normy, jak np. Weronika Kowalewska, ostatnio zobowiązały się pracować jeszcze wydajniej.

Wobec zbliżającego się Międzynarodowego Dnia Kobiet Stanisława Szlendak postanowiła osiągnąć w lutym 155 proc. normy, Bronisława Szafryk i Kazimiera Jędra — po 190 proc. normy, a Weronika Kowalewska aż 195 proc. normy i tak uczcić ogłoszenie projektu Konstytucji. Przodownica Marta Przybyła zadeklarowała utrzymanie nadal dotychczasowego poziomu — 214,2 proc. normy, zaś Genowefa Makselewska, która jako początkująca jeszcze w październiku i listopadzie ub. roku wyrabiała zaledwie 60 proc. normy, już w grudniu wykonała 92,1 proc., a w lutym br. postanowiła osiągnąć 120 proc.

Te przodujące sieciarki zaapelowały do pozostałych pracownic, by także **przyczyniły się do obniżenia kosztów własnych rybołówstwa** przez stałe i systematyczne podnoszenie wydajności swej pracy, dając zarazem w przeddzień święta kobiet przykład patriotycznej postawy pracownic Świnoujścia. (war)

„Pierwsze dni" w kinach trójmiasta

W najbliższych dniach na ekrany Wybrzeża wejdzie nowy film polskiej produkcji **„Pierwsze dni"**. Scenariusz jego opracowano na podstawie powieści **Bogdana Hamery „Na przykład Plewa"**, która została wyróżniona Nagrodą Państwową. (ff)

Z pomocą ofiarom powodzi

Komitet Blokowy Nr 126 we Wrzeszczu jest pierwszym, który na doraźną pomoc dla powodzian włoskich zebrał w bm. na trzy listy dobrowolne datki od mieszkańców swego rejonu na sumę 410 zł.

Za przykładem tego komitetu winny iść inne komitety blokowe.

Zebrane kwoty należy wpłacać w Narodowym Banku Polskim, Oddział VII, Warszawa, na Nr konta 391/113/6008. Właściciel konta C. R. Z. Z.

MUZEA WYCHOWUJĄ świadomych odbiorców kultury i sztuki

Art. 62 projektu Konstytucji, mówiąc o prawie obywateli do korzystania ze zdobyczy kultury i do twórczego udziału w rozwoju kultury narodowej, wymienia że: Prawo to zapewniają coraz szerzej: rozwój i udostępnienie ludowi pracującemu miast i wsi wydawnictw książkowych i prasy, radia, kin, teatrów, muzeów i wystaw, domów kultury, klubów, świetlic, wszechstronne popieranie i pobudzanie twórczości kulturalnej mas ludowych i rozwoju talentów twórczych.

Pracę nad zorganizowaniem i uruchomieniem muzeów rozpoczęła POLSKA LUDOWA już od pierwszych chwil swego istnienia, wydatkując na ten cel miliardowe sumy. Obowiązkiem placówek muzealnych jest prócz prowadzenia badań naukowych wpajanie zwiedzającym wiedzy o świecie i własnym narodzie, ukazywanie społeczeństwu wielowiekowego dorobku artystycznego minionych pokoleń oraz pogłębianie i utrwalanie światopoglądu marksistowskiego w masach pracujących.

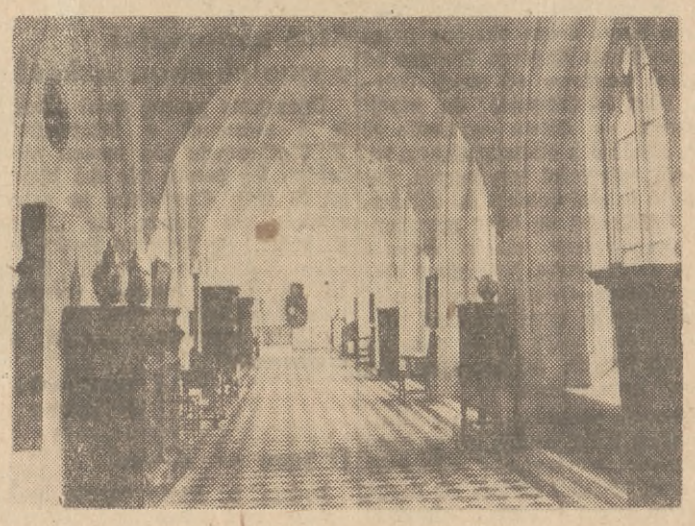

Z roku na rok wzrasta frekwencja w naszych muzeach, wysuwając Polskę pod względem ilości zwiedzających, na jedno z czołowych miejsc na świecie po Związku Radzieckim. Najczęstszymi gośćmi sal wystawowych jest młodzież, robotnicy i chłopi.

Zdjęcie przedstawia fragment wystawy rzemiosła artystycznego w Muzeum Pomorskim w Gdańsku. Fot. E. Zdanowski

Budujemy socjalistyczną Warszawę

Komitet zakładowy Społ. Funduszu Odbudowy Stolicy przy Biurze Maklerskim Ubezpieczeń Morskich PZUW w Gdyni, **wypełnił swe zobowiązanie, podjęte dnia 17. I. br. z okazji rocznicy wyzwolenia Warszawy.**

W wyniku realizacji tych zobowiązań komitet wpłacił na konto SFOS ok. 780 zł tytułem dochodu z urządzonego wieczoru artystyczno - tanecznego, oraz zameldował o zwerbowaniu 30 abonentów dwutygodnika „Stolica" spośród grona pracowników zakładu.

Świadczy to o właściwym zrozumieniu przez komitet SFOS przy Biurze Maklerskim w Gdyni swoich zadań, polegających na uświadamianiu społeczeństwa o znaczeniu wkładu społecznego w wielkie dzieło budowy socjalistycznej Warszawy. (n)

WACŁAW JEŻ

W dniu 27 bm. zmarł Wacław Jeż, długoletni kierowca w redakcji „Dziennika Bałtyckiego". Zmarły cieszył się szacunkiem, uznaniem i sympatią całego zespołu redakcyjnego, administracji i pracowników działu transportu.

Pamiętamy go wszyscy, gdy w dniach pionierskiej pracy w r. 1945 organizował wraz z kolegami autotransport „Czytelnika", gdy całą swą wiedzę fachową oddawał na usługi instytucji, pracując przy remontach i uruchamianiu wozów.

Pamiętamy go także w dniach jego radości, gdy za wzorowe utrzymywanie i socjalistyczną opiekę nad samochodem, odznaczany był dyplomami uznania i srebrną odznaką „Czytelnika". Pamiętamy go wreszcie w ub. roku, gdy za przejechanie bez remontu 110.000 km. na samochodzie marki „Fiat 1100" — nagrodzony został jako wzorowy kierowca.

Wacław Jeż na zawsze pozostanie w naszej pamięci jako wzorowy kolega, który chętnie dzielił się swoim długoletnim doświadczeniem z młodszymi szoferami, który nie odmawiał im nigdy pomocy i wskazówek fachowych. Pozostanie w naszej pamięci jako ofiarny, godny zaufania człowiek, który z pełnym poczuciem odpowiedzialności pełnił swoją trudną pracę.

MiGAWKi wybrzeża

Nie tędy droga

Ostatnio w Gdyni na kilku skrzyżowaniach ulic milicjanci przeprowadzali naukę prawidłowego przechodzenia przez jezdnię.

— Hallo, proszę wrócić! — zwraca się milicjant do grupy niesfornych przechodniów. — Nie tędy droga!

I o dziwo! Większość osób bez dalszych wskazań przechodzi przez jezdnię prawidłowo, to jest w oznaczonych miejscach i pod kątem prostym.

Dlaczego więc nie przechodzili od razu w ten sposób?

Dlatego, że nie lubią stosować się do przepisów. A to jest jednak konieczne! (hg)

Jaka szkoda...

W czasie ostatniego koncertu w Grand Hotelu w Sopocie po odegraniu przez Władysława Kędrę VI Rapsodii Liszta zerwała się burza oklasków i jednogłośny okrzyk: „Biiiis, biiiiis!"

Do artysty zwraca się jakiś pan, siedzący w pobliżu:

— A może zagrałby pan VI Rapsodię Liszta?

— Przed chwilą ją grałem — powiedział pianista.

— Ach, jaka szkoda, że nie zauważyłem. Ja tak bardzo to lubię... — mówi zmartwiony „meloman". (h)

»GDY 130« złowił 5 ton ryby

Po dwudniowej przerwie w połowach, spowodowanej sztormami, w dniach 25 i 26 bm. większość kutrów zarówno spółdzielczych, jak indywidualnych znajdowała się na łowiskach.

Dnia 26 bm. połowy były na ogół bardzo dobre, przy czym rybacy spółdzielczy mieli przeciętnie ponad 2 tony na kuter. **Spośród załóg „Jedności Rybackiej" w dniu tym najwięcej przywieźli rybacy: z „Gdy 130" — 5 ton i z „Gdy 97" — 4.800 kg z jednego dnia (kutry bazujące we Władysławowie), oraz z „Gdy 71" — 7.300 kg i z „Gdy 73" — 7.000 kg z dwu dni (kutry bazujące w Gdyni). (it)**

Dyskutujemy nad projektem Konstytucji

— Dobrze pamiętam czasy, kiedy ustanowiono konstytucję marcową w 1921 roku. W wielu kopalniach i fabrykach były ostre strajki. W ten sposób nasi ojcowie protestowali przeciwko konstytucji dla burżujów. Wiem też jak było z tzw. kwietniową faszystowską konstytucją z 1935 r. Nawet w takim sejmie, jaki był wtedy, powstał tumult, bo część posłów była zaskoczona treścią owej konstytucji.

Lata wykazały, że protesty większości tych panów „z opozycji", przeciwko konstytucji kwietniowej rozlegały się tylko dlatego, że właśnie ich odpychano od żłobu.

Okres wojny spędziłem w Anglii, gdzie istniał wówczas tzw. „rząd londyński". **I ci sami panowie, co niby to gardłowali przeciwko sanacyjnej konstytucji — różni arciszewscy zaczęli nagle głosić, że są „legalnym rządem" opartym właśnie o podstawy tej, niby to dawniej „znienawidzonej" konstytucji kwietniowej.** Chcieli oni i chcą nadal, aby w Polsce obowiązywała ta konstytucja kwietniowa, aby wróciły te czasy, gdy granatowi policjanci pałkami rozpędzali nasze demonstracje na Placu Kaszubskim w Gdyni. Chcieliby, abyśmy my, marynarze, znowu szukali pracy na obcych statkach. Chcieliby, aby wróciły te czasy, gdy w Gdyni stało zaledwie kilka statków, a na pracę na nich czekało daremnie kilkuset marynarzy.

Nasza Konstytucja — Konstytucja ludzi pracy w wolnej, Ludowej Polsce — umocni ustrój, o który walczyliśmy przed wojną na ulicach i placach czerwonej Gdyni, kiedy nas rozpędzano pałkami, kiedy do nas strzelano.

Franciszek Mikołajczyk
bosman m/s Lewant

W tych moich kilku skromnych słowach pragnę wyrazić moje robotnicze uznanie dla projektu naszej Konstytucji. Ma ona w sobie tyle potęgi, mocy i gwarancji lepszego bytu dla nas i naszych dzieci, że nikt z nas PGR-owców w Krokowie nie wątpi w to, że przyszłość nasza jest w pełni zagwarantowana.

Będzie to Konstytucja nasza, stojąca na straży interesów robotniczych zapewniająca naszej Ojczyźnie Ludowej pełny i swobodny rozwój w budowie SOCJALIZMU.

Edward Olejko
mechanik PGR Krokowo
pow. wejherowski

— Eee tam, zaraz prokurator — żachnął się Górny. — Każdy stara się ciągnąć w swoją stronę, nie Zajda jeden... Może on tak wcale źle nie myślał, toć przecież jeszcze nic takiego nie zrobił.

Poparli go Kopeć i Muża. Od czasu zakończenia wojny Zajda zawsze był we wiosce i wiadomo, że robił interesy. Z Barlaszówną się przechytrzył i na spółdzielni się naciął, więc też dostanie karę: teraz będzie musiał odejść z wioski, a gdzieindziej już tak łatwo interesu nie założy.

— Trzeba go zawołać do spółdzielni — mówił Muża — i niech odszczeka, co napsioczył, a potem precz z wioski. To już starczy.

Jadwiga słuchała gorącej dysputy w milczeniu. Stanowisko starszych rybaków przykro ją zaskoczyło. Czyż naprawdę nie zdawali sobie sprawy z tego, jaka była stawka? Jeśli już nie rozumieli, jak bardzo po łotrowsku postąpił Zajda wobec jej ojca, Karola i jej samej, to w każdym razie powinni dostrzec nareszcie niebezpieczeństwo, grożące spółdzielni ze strony intryganta, któremu grunt wysuwał się spod nóg. Właściwie do tej pory tylko Wanda i Szew wystąpili za ostrym ukaraniem Zajdy, a Narloch wypowiedział się połowicznie. Narloch, który sam uznał swoje błędy, na którym spoczywała szczególna odpowiedzialność!... Tymczasem Karol ciągle milczał, podobnie jak ślusarze, pomocnicy Górnego i ludzie ze Skowronek, w ogóle nie zabierający głosu w dyskusji.

Przysunęła się do Karola i powiedziała półgłosem.

— A ty? Co ty mówisz?

Nie odpowiedział. Patrzał ku morzu, w kierunku zachodnim, jak gdyby szukał słów w nadmorskim piasku.

— Odezwij się przecież . Karol, dość długo milczałeś, tu o ciebie też chodzi...

— To ja wiem — mruknął.

Poruszył się nagle. Zaczął iść przed siebie, do morza. Jego krok odwrócił uwagę innych od toczonej rozmowy.

— Dokąd, Karol?

— Nie widzicie? Ktoś idzie po plaży...

Spojrzeli we wskazanym przez niego kierunku.

— Naprawdę — zawołał z cicha Szew i poszedł za nim.

W odległości kilkudziesięciu kroków, już niedaleko kutra, sunęła chyłkiem w jego kierunku jakaś postać niewyraźna. Trzymała się samego skraju plaży, depcząc niemal języki fal. Obcy człowiek nie widział grupy rybaków, wtapiających się w ciemne tło porosłej trawą wydmy, nie słyszał ich niegłośnej rozmowy, tłumionej lekkim szumem morza. Biegł dalej przed siebie, zbliżając się do kutra...

Nagle spostrzegł przecinającego mu drogę Karola i tuż za nim postępującego Szewa. Od tła wydmy oderwały się jeszcze dwie figury: Boldy i Bednarza. Nieznajomy jakby zachwiał się w pędzie, stanął. Od Karola dzieliło go nie więcej, niż 20 kroków.

— Kto wy? — zawołał Karol. — Czego chcecie?

W tej chwili rybaków doszedł przenikliwy krzyk i odgłosy uderzeń. Coś działo się w tyle, za nieznajomym przybyszem. Z tamtej strony ponownie doszedł krzyk, głośniejszy, bardziej wstrząsający, a potem przygłuszony jęk.

Karol zatrzymał się na moment. Krzyk wydał mu się znajomy. Teraz usłyszał plusk, jakby ciało jakieś upadło do wody.

— Naprzód! — zawołał Szew, równając się z nim w biegu.

Nieznajomy odzyskał orientację. Skręcił raptownie w bok, wskoczył w płytką wodę, z rozmachem rzucił coś daleko od siebie, w morze. Zawrócił natychmiast i pobiegł ukosem, od styku fali i plaży ku wydmie, za którą czernił się zbawczy dla niego las. Karol i Szew następowali mu na pięty, tuż za nim podążali Bolda i Bednarz. Z tyłu wynurzali się z mroku inni rybacy. Ale przybysz biegł rączo.

Karol rzucił okiem wzdłuż plaży i o parędziesiąt kroków od siebie dostrzegł dwie postacie, szamoczące się w wodzie.

— Bolda i Bednarz, — krzyknął — gońcie tego... Wy tam! — odwrócił głowę w biegu. — Niech ktoś pilnuje kutra!...

Popędził razem z Szewem do dwóch walczących w wodzie. Jeden z nich podniósł się natychmiast, jak tylko usłyszał jego głos: Silnie pchnął opierającego się z trudem przeciwnika, niezgrabnymi ruchami przesadził przestrzeń, dzielącą go od plaży i puścił się ku wydmie.

— Zajda! — zawołał Szew. — Nie ujdziesz daleko...

(Ciąg dalszy nastąpi)

KRONIKA trójmiasta

TEATRY

TEATR WIELKI — GDAŃSK
„Mąż i żona" — godz. 19
STUDIO OPEROWE P. F. B. — nieczynne
TEATR DRAMATYCZNY — GDYNIA
„Śluby panieńskie" — godz. 19.30
TEATR KAMERALNY — SOPOT — „Eugenia Grandet" — godz. 19.30

REPERTUAR KIN

GDAŃSK-WRZESZCZ — „Bajka" — „Czerwony rumak" (16, 18 i 20). **„ZMP-owiec"** — „Alarm" (16, 18, 20).
NOWY PORT — „Marynarz" — „Czarci żleb" (18 i 20).
OLIWA — „Polonia" — „Wielkopańskie hulanki" (16, 18 i 20).
SOPOT — „Bałtyk" — „Poddany" (16.30, 18.30, 20.30). „Polonia" — „Śmiali ludzie" (16, 18, 20).
ORŁOWO — „Neptun" — „Brunatna pajęczyna" (17 i 19).
GDYNIA — „Atlantic" — „Jednodniowi milionerzy" (16.30, 18.30 i 20.30). „Goplana" — „Za cenę życia" (16, 18.15, 20.30). „Warszawa" — „Szalony lotnik" (16, 18, 20). „Promień" — „Urwis Gawroche" (17 i 19).
FOTOPLASTIKON — Gdynia, Władysława IV 28 — „Podróż po Niemczech", seria I.

POGOTOWIE RATUNKOWE

GDAŃSK-WRZESZCZ
tel. 4-10-00 — Grunwaldzka 2
Pogotowie dziecięce Grunwaldzka 2 tel. 4-24-44 — czynne 18 — 22
SOPOT
tel. 5-24-00, ul. Stalina 778
GDYNIA
tel. 10-00 — Skwer Kościuszki 14.

DYŻURY APTEK
od dnia 23. II. do 29. II.

Gdańsk, ul. Świerczewskiego 35/36
Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 52
Sopot, ul. Stalina 715
Orłowo, Orłowska 66
Gdynia, Pl. Kaszubski 10

WYSTAWY

Muzeum Pomorskie w Gdańsku otwarte jest codziennie oprócz poniedziałków w godz. od 11 do 15. Prócz stałych ekspozycji w muzeum otwarta jest wielka wystawa dzieł **DANIELA CHODOWIECKIEGO.**

Wystawa czynna będzie do kwietnia br.

ZEBRANIE NAUKOWE FARMACEUTÓW

W dniu dzisiejszym o godz. 18 w małej sali wykładowej wydz. farmaceutycznego A. M. G. we Wrzeszczu, ul. Roosevelta 107 (wejście od ul. Mickiewicza), odbędzie się drugie w br. posiedzenie naukowe, zorganizowane przez gdański oddział Polskiego Tow. Farmaceutycznego. Przewidziany jest referat dr St. Gilla na temat „Zawartość witaminy C w owocach kilku gatunków dzikich róż, rosnących w okolicach Gdańska, w zależności od czasokresu zbioru oraz temperatury i sposobu suszenia".

Listy do „Śmiało i szczerze" należy adresować: Redakcja Dziennika Bałtyckiego, dział „Śmiało i szczerze" Gdańsk, Targ Drzewny 3—7. Redaktor działu „Śmiało i szczerze" przyjmuje codziennie w godz. 10—13, oprócz niedziel i świąt.

Śmiało i szczerze

Oksywie leży już bliżej Oliwy

W związku z notatką pt. „22 = 36 czyli tajemnice kolei" Dyrekcja OKP wyjaśnia, że do dnia 10. 2. 52 odległości taryfowe do stacji Gdynia Port — Oksywie obliczane były drogą okrężną przez stację Rumia Zagórze. Dlatego odległość taryfowa od stacji Gdynia Port — Oksywie do stacji Gdańsk — Oliwa wynosiła 36 km, zgodnie z obowiązującym wykazem odległości taryfowych. Odległość tę zastosowała do obliczenia należności za bilet miesięczny pracowniczy stacja Gdynia Port — Oksywie. Natomiast stacja Gdańsk - Oliwa obliczyła odległość między tymi stacjami nieprawidłowo, gdyż użyła odległości taryfowych, stosowanych dla ruchu towarowego.

Obecnie po otrzymaniu z Ministerstwa Kolei zmian do wykazu odległości taryfowych, odległość na tym odcinku oblicza się drogą krótszą przez łącznicę. Odległość ta obecnie wynosi 26 km i w związku z tym cena biletu miesięcznego pracowniczego będzie wynosiła 13,50 zł.

W. z. dyr. Okr. Kolei Państw.
W. Gintyłło
wicedyr. eksploatacyjno - techn.

Ktoś zapomniał o swoich obowiązkach

Uprzejmie proszę dział „Śmiało i szczerze" o interwencję. W Wejherowie nie można pisać listów. Po prostu nie ma kopert od 10 dni! Chodziłam po całym mieście, na pocztę, do „Domu Książki" i do Rolnika! Brak! Nosiłam 2 dni list w torbie! Udało mi się dwie koperty pożyczyć i do Was piszę! Czyżby tak trudno było sprowadzić koperty do Wejherowa?

J. Markowska
Wejherowo

U nas — o nas

Proszę o zamieszczenie mojej prośby pod adresem radiowęzła w Gdyni, aby swoim słuchaczom retransmitował program Warszawy II w całości. Program Warszawy II uwzględnia audycje lokalne, w których Gdańsk podaje ważne komunikaty dla trójmiasta i Wybrzeża, wiadomości PIHM dla rybaków, jak również nadaje część muzyczną i rozrywkową, opracowaną przez naszych znanych artystów Wybrzeża. Słowem u nas — o nas. Dokładny program podaje również nasza codzienna prasa: „Dziennik Bałtycki" i „Głos Wybrzeża". Trudności technicznych nie ma, bo przecież od czasu do czasu radiowęzeł w Gdyni raczy swoich abonentów w/w programem.

Myślę, że większość posiadaczy głośników radiowych w Gdyni poprze mój wniosek w całej rozciągłości — a radiowęzeł w Gdyni uwzględni życzenia swoich abonentów.

J. P.
Gdynia - Orłowo

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

Eugeniusz Barwinek, Wrzeszcz. — Prosimy o zgłoszenie się do naszej redakcji, do dz. „Śmiało i szczerze".

Stanisław Skierka, Kokoszki - Braki. — Prez. Rady Narodowej wydz. Handlu w Gdańsku, obiecało interweniować w Prez. PRN i sprawę załatwić pozytywnie.

Irena Ordyńska, Gdynia. — W sprawie wysokości uposażeń prosimy podać nazwę instytucji zatrudniającej, dokładne dane oraz pełny adres.

E. Grabowska. — Adresy szkół ogólnokształcących dla pracujących: Gdańsk - Orunia, ul. Brzegi 50/52, Wrzeszcz, ul. K. Leczkowa (róg ul. Roosevelta) 1 a, Gdynia, ul. Daszyńskiego 22 b.

Alina Brandys, Gdynia. — Korespondencyjnych kursów nie ma. Są natomiast liczne wieczorowe szkoły podstawowe dla pracujących. Kandydaci przyjmowani są jedynie na podstawie skierowań z zakładu pracy, po zaakceptowaniu przez szkolne komisje rekrutacyjne, znajdujące się przy szkołach — w dwóch terminach: w czerwcu i drugiej połowie sierpnia. Wszelkich informacji udzielają ref. Oświaty Dorosłych, Wydziałów Oświaty MRN, wzgl. PRN.

Zdzisław Więcek, Gdynia. — Egzaminy maturalne takie same, jak w szkołach ogólnokształcących młodzieżowych. W razie zmian Ministerstwo Oświaty przez Prez. Wojew. R. N. powiadamia dyrekcje szkół. Tytułów na razie nie wprowadzono.

S. Kobus, Wrzeszcz. — Obydwie sprawy przesłane celem wyjaśnień.

Program radiowy

PIĄTEK — 29. II. 1952 r.

6.00 — Program. 6.05 — Gimnastyka. 6.15 — Komunikat PIHM dla rybaków. 6.16 — Program lok. 6.17 — Wiadomości Wybrzeża. 6.30 — Dziennik. 6.50 — Muzyka ludowa. 7.20 — Muzyka różnych narodów. 7.50 — Kalendarz. 7.55 — Wiad. 11.40 — Komunikaty lok. 11.45 — Głos mają kobiety. 11.52 — Pieśń masowa. 12.04 — Dziennik. 12.15 — Muzyka. 12.30 — Aud. dla wsi. 12.45 — „Na swojską nutę". 13.15 — Komunikat PIHM. 13.16 — Pogadanka dla rolników. 13.30 — Wszech. Rad. 13.45 — Melodie operetkowe. 14.30 — „W styczniu" — opow. K. Filipowicza. 14.50 — Koncert. 15.30 — Aud. dla dzieci. 16.00 — Wszech. Rad. 16.20 — Reportaż „Baza lodołamaczy w Przegalinie". 16.30 — Koncert chopinowski — płyty. 16.50 — Fragment „Panienki z okienka" — Deotymy. 17.00 — Wiad. 17.15 — Koncert solistów. 17.45 — Ludzie pierwszego szeregu. 18.00 — Muzyka dawna. 18.30 — Wszech. Rad. 18.50 — Kącik techniki i racjonalizacji — „Racjonalizatorzy zakładów mechaniki". 19.00 — Aud. satyr. „Wiosłem po bałwanach". 19.15 — Przegląd wydarzeń. 19.30 — Muzyka 1 akt. 20.00 — Ludziom Planu 6-letniego. 20.40 — Komunikat PIHM. 21.00 — Dziennik. 21.26 — Wiad. sport. 21.30 — Poznajemy projekt Konstytucji. 21.40 — Pieśni komp. niem. 22.00 — Aud. dla wykł. kurs. part. 22.20 — Sonata A. Rubinsteina. 22.50 — Muzyka tan. 23.00 — Koncert solistów. 23.50 — Ost. wiad. 24.00 — Komunikat PIHM dla rybaków.

Na półkach księgarskich

MICHAŁ SZOŁOCHOW — „Słowo o Ojczyźnie". Z rosyjskiego przełożył Eustachy Czekalski. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa, 1951 r.

Na przykładzie dwóch — w roku 1930 i 1947 — spotkań z chłopami autor obrazuje przeobrażenia, zaszłe w świadomości chłopa i w ogóle człowieka radzieckiego.

Jego świadomą, ofiarną pracę pokojową przeciwstawia przygotowaniom wojennym imperialistów amerykańskich, którzy niepomni niedawnej klęski Hitlera — gotują sobie samochcąc taki sam los.

Nasz prawnik odpowiada:

W. Teleśnicki, Gdańsk. — Podatek od zbytku mieszkaniowego płaci się w kwocie 1,50 zł rocznie od jednego metra kwadratowego tej części powierzchni izb mieszkalnych (bez kuchni), która przekracza powierzchnię, przysługującą według norm miejscowych osobom mieszkającym w lokalu. Wymierzony w kwocie 18 zł podatek wskazuje na to, że chodzi o 12 m kw. ponad normę.

W Gdańsku w domach, które nie zostały po wojnie zbudowane według obowiązujących standartów przestrzennych, norma wynosi 9 m kw. dla osób pracujących, żon niepracujących, ale wychowujących dzieci do lat 7, oraz dla dzieci w wieku przedszkolnym oraz pobierających naukę w szkołach. Wszystkie inne osoby mają prawo do 7 m kw. powierzchni mieszkalnej.

Jeżeli wszystkie izby mieszkalne (bez kuchni) mają razem 32 m kw. i zamieszkałe są przez 6 osób, nie może być mowy o zbytku mieszkaniowym i to w ilości 12 m kw. Należałoby więc wnieść niezwłocznie odwołanie od wymiaru podatku do Wydz. Finansowego Prez. M. Rady Narod. w Gdańsku z powołaniem się na powyższe przepisy.

J. Z., Gdynia. — Zarządzenie nr 26 ministra handlu wewnętrznego z 21. 1. 1952 r. w sprawie uprawnionych do korzystania z bonów mięsno-tłuszczowych zawiera klauzulę, że oddzielna instrukcja określa uprawnienie do bonów między innymi dla pracowników kultury i sztuki. Jeżeli interwencja w zakładzie pracy nie odniesie skutku, radzimy podjąć interwencje w Wydz. Handlu Prez. M. R. N. Wobec nieznajomości odnośnej instrukcji Min. Kultury i Sztuki trudno nam zająć zdecydowane stanowisko w tej sprawie.

POD ŚWIATŁO

Zaćmienie

— Chwileczkę. Po kolei!

— Ja pierwszy...

— Ja za tobą!

— Zaraz, zaraz... najpierw ja!

Mijałem właśnie uliczkę Kocurki, kiedy do uszu moich dobiegła ta sprzeczka. Podniosłem głowę. Na chodniku ulicy Rzeźnickiej o kilka kroków przede mną stali moi starzy znajomi. St. Wróbel (weryfikowany miłośnik starego Gdańska), wyciągnął właśnie zakopcone szkiełko i podniósł je do oka.

— Dosyć już... daj i mnie — oponował Marian Zgórynadół, wspinając się na palce. — Nie bądź takim egoistą. I ja chcę zobaczyć to niezwykłe gdańskie zaćmienie księżyca.

— Jakiego tam księżyca? — Słońca! — poprawił go właściciel ciemnego szkiełka.

— Pozwólcie i mnie skorzystać z waszego teleskopu — poprosiłem, stając za Marianem.

Rozpoczęliśmy obserwacje. St. Wróbel czuł się, jakby to w niego wstąpił duch sławnego Heweliusza, który na gdańskim niebie zawiesił Tarczę Sobieskiego. Poważnym głosem z namaszczeniem udzielał nam objaśnień:

— Już starożytni Babilończycy zaobserwowali powtarzające się co 18 lat, był to tak zw. okres „Saros", zaćmienie słońca. Jeśli chodzi o dzisiejsze, to jest ono najbardziej ze wszystkich oburzające. Oburza mnie mianowicie fakt, że największa jego „wartość" przypada na jakiś tam Tomaszów Lubelski. To skandal! Dlaczego nie dla Gdańska? — pytam wielkim głosem. Heweliusz przewróci się w grobie! Czas najwyższy, aby nasi astronomowie zdali sobie sprawę ze znaczenia naszego miasta, które astronomii polskiej tyle dając...

— Dają? Co tu dają? — czyjś skrzekliwy głos wyrwał nas z zapatrzenia i zasłuchania.

Obejrzałem się. Za nami stała długa kolejka ludzi gadających i sprzeczających się.

— Nie bądź pan taki prędki!

— Przepraszam, co tu można dostać?

— Dostać można po głowie, jak się pan będziesz tak pchał bezczelnie.

Zrozumiałem. Aby oglądnąć zaćmienie słońca niepotrzebnie stanęliśmy właśnie przy samym wejściu do Muzeum Pomorskiego. Przechodnie wzięli nas za kolejkę i uformowali za nami długi wąż.

— Ej, ludzie, czego się pchacie? Przecież to muzeum! Wystawę Chodowieckiego przyszliście oglądać — zahuczał nagle czyjś bas.

To Ambroży Piper uspokajał zbiegowisko, wymachując swą urzędową miotłą. Ale te wojownicze gesty były zbyteczne. Na sam bowiem dźwięk słowa „muzeum" — jak na magiczne zaklęcie — wąż spekulantów zniknął bez śladu.

— Wstąpmy na tę wystawę — szepnął pobladły Marian. — Trzeba odpocząć. Wrażenie było zbyt silne. Ćmi mi się w oczach.

Tak to dzięki zaćmieniu zwiedziłem ciekawą wystawę Daniela Chodowieckiego — gdańskiego malarza z XVIII stulecia.

MAŁODOBRY

SPORTOWIEC BAŁTYCKI

Na szachownicach Wybrzeża

Do zakończenia rozgrywek szachowych o mistrzostwo Wybrzeża pozostały jeszcze 4 rundy. Od początku turnieju toczyła się zażarta i wyrównana walka o prowadzenie. Obecnie na czele mistrzostw znajduje się Górkiewicz, który po 13 rundach posiada 9 pkt. i jedną partię odłożoną z Ziembińskim (w znacznie lepszej pozycji).

Na dalszych miejscach uplasowali się Ziembiński 8,5 (1) przed Dwornikiem 8 (1), Sulickim 8, Dreszerem 7,5 (2), Święcickim 7,5 (1) i Mackiewiczem 7 (2). Również na dalszych miejscach toczy się nieustępliwa walka o punkty, powodująca ciągłe przetasowania.

Obecnie na czoło drugiej grupy wysunął się Messner 6,5 pkt. Na dalszych miejscach znajdują się Kubacki 6 (1), Kruczyński i Bodych po 5,5 (2), Potempski 5, Klimaj 4,5 (1), Andruszkiewicz 4 (3), Malinowski 4 (2) i Kosiorek 4 (1). Tabelę turniejową zamykają Niezgoda 3 (1) i Świnarski 2,5 (1).

Wyniki 13 rundy: Messner wygrał z Sulikiem, Kubacki z Potempskim, Święcicki z Niezgodą i Dwornik zremisował z Kosiorkiem. W dogrywkach za ległych partii Sulik pokonał Niezgodę, Klimaj — Dwornika, a Święcicki zremisował z Świnarskim.

Zaroją się boiska piłkarskie

Czekamy na zgłoszenia do mistrzostw

W najbliższych tygodniach rozpoczną się na całym Wybrzeżu mistrzostwa piłkarskie Klasy Wojewódzkiej, powiatowej i juniorów. W odróżnieniu od poprzednich lat do mistrzostw tych dopuszczeni będą tylko ci zawodnicy, którzy zdobyli odznakę SPO lub BSPO.

Już 10 marca upływa termin zgłoszeń, których dokonać należy na specjalnych formularzach, wydawanych dla Gdańska w siedzibie WKKF (ul. 3 Maja), a dla innych miast i powiatów w sekcjach piłki nożnej P i MKKF.

Każde koło sportowe ma prawo zgłosić więcej, niż jedną drużynę zarówno do mistrzostw klasy powiatowej, jak i mistrzostw juniorów. Drużyny tego samego koła muszą się jedynie odróżniać barwami, a regulamin przewiduje, że przechodzenie zawodników z drużyny do drużyny w czasie trwania rozgrywek jest niedopuszczalne.

Ażeby zdopingować drużyny Klasy Wojewódzkiej (z wyjątkiem Gwardii, AZS i wojska) do wychowania pełnowartościowego narybku, przewiduje się, że drużyny związkowe, które nie wystawią ze społów juniorów do mistrzostw, będą zawieszone w rozgrywkach i spadają do klasy powiatowej bez względu na miejsce w tabeli Klasy Wojewódzkiej.

Słuszny ten przepis będzie niewątpliwie dla wielu kół silnym bodźcem do pracy nad wychowaniem młodych adeptów piłkarstwa.

Chcesz zostać żeglarzem?

Zgłoś się do Ligi Morskiej

Morski ośrodek szkoleniowy Ligi Morskiej na Ołowiance otwiera dnia 6 marca bezpłatny kurs motorowodny na stopień żeglarza - mechanika. Kurs obejmuje ok. 74 godzin. Wykłady odbywać się będą raz w tygodniu.

Młodzież, pragnąca skorzystać z możliwości uprawiania pięknego sportu motorowodnego, winna zgłaszać się w oddziale Ligi Morskiej, Wrzeszcz, Al. Rokossowskiego 44. Warunkiem przyjęcia jest ukończenie 15 lat.

Po wyczerpaniu programu teoretycznego kursanci odbędą zajęcia praktyczne na motorówce, łodziach motorowych i ślizgach.

Niezależnie od powyższego kursu oddział Ligi Morskiej organizuje kurs na stopień żeglarza. Kurs, obejmujący również ok. 74 godzin, przewiduje zajęcia praktyczne na szalupach i jachtach.

Tenis stołowy w Młodzieżowym Domu Kultury

W Młodzieżowym Domu Kultury w Gdyni zorganizowany został turniej tenisa stołowego o mistrzostwo szkół podstawowych m. Gdyni na rok 1952.

W zawodach, które odbyły się w pięknej sali gimnastycznej MDK, wzięło udział 44 zawodników, reprezentujących 23 szkoły podstawowe z Gdyni. Uczestników turnieju powitał serdecznie imieniem MDK mgr Turski, a po defiladzie i odśpiewaniu hymnu młodzieżowego fanfary obwieściły otwarcie turnieju.

Zwycięzcą został bez żadnej porażki Jerzy Kleinschmidt przed Stefanem Żelichowskim i Stefanem Białym. Czołowi uczestnicy turnieju otrzymali nagrody i dyplomy. Wzorowo przeprowadzona impreza cieszyła się dużym powodzeniem wśród miejscowej młodzieży.

Zaprawa gimnastyczna zapewnia lepsze wyniki w sporcie

Wiemy, jak olbrzymie i zasadnicze znaczenie ma dla naszych dalszych, dobrych wyników sportowych stały i regularny trening. O ile lepszą kondycję fizyczną mieć będzie na wiosnę każdy zawodnik, który nie popadnie w „zimowy letarg", a mięśnie jego będą w stałym treningu. Nie wolno zapominać, że w większości dyscyplin sportowych wynik osiąga się przede wszystkim doskonałą kondycją, zdobytą całoroczną systematyczną i intensywną zaprawą.

Nie wszystkie gałęzie sportu przenieść możemy „pod dachy", ale nie znaczy to jednak, by np. lekkoatleci, piłkarze, tenisiści i wioślarze zimą spoczęli na laurach i bezczynnie czekali wiosny.

Okres zimowy możemy doskonale wykorzystać do wszelkiego rodzaju gimnastyki, która jest wstępem i podstawą każdego sportu. Z bogactwa ćwiczeń gimnastycznych wytrawny instruktor w. f. powinien starannie dobierać takie ćwiczenia, które są najbardziej przydatne i dostosowane dla danej gałęzi sportu.

Ważnym czynnikiem w rozwoju i popularyzacji sportu w Polsce Ludowej są Szkole Koła Sportowe. Zrzeszona w nich młodzież — to często kopalnia talentów. Władze szkolne mogą i powinny wiele tu zdziałać, stwarzając młodzieży jak najdogodniejsze warunki do treningów zimowych. Szkolne sale gimnastyczne są w godzinach popołudniowych często zupełnie niewykorzystane.

Zawodnik, który starannie utrzymywał swą kondycję przez cały okres zimowy, będzie miał niewątpliwą przewagę nad swymi kolegami, a nagrodą będą mu osiągnięte latem wyniki. Tajemnicą bowiem wyników sportowych, osiąganych przez czołowych zawodników, jest... nieprzerwana zaprawa gimnastyczna, oraz równoczesne uprawianie kilku gałęzi sportu. Do końca sezonu zimowego pozostało tylko parę tygodni. Wykorzystajmy więc ten czas jak najstaranniej.

Za piękny przykład służyć może sportowcom niezrównany lekkoatleta CSR kpt. Zatopek, który swoim nowym rekordem świata (na 20 kilometrów i w biegu godzinnym) dowiódł, że przy odpowiednim treningu organizm ludzki może dokonać wysiłku, o jakim się dotąd nikomu nie śniło!

A więc... gimnastykujmy się!
MARTYNA

Instruktorom pod rozwagę

O lepsze szkolenie w boksie

W ciągu krótkiego czasu na ringach Sopotu, Elbląga i Starogardu przewinęło się ponad 250 młodych amatorów pięściarstwa, którzy stawiali swe „pierwsze kroki" w tak zwanych popularnie zawodach o mistrzostwo I Kroku Bokserskiego.

Zawody te dały wiele materiału obserwacyjnego i porównawczego dla działaczy sportu pięściarskiego, a przede wszystkim dla kierownictwa sekcji boksu WKKF.

Pierwszy wniosek — to stwierdzenie faktu, że poza małymi wyjątkami instruktorzy w trójmieście pracują bezplanowo nad wychowaniem młodego narybku, o czym świadczy wystawienie surowych zupełnie zawodników, nie mających „zielonego pojęcia" o technice, o poruszaniu się w ringu, w ogóle o elementarnych zasadach boksu. Były również takie kluby, jak Gwardia i Stal z Gdańska, które w ogóle nie wystawiły swych pięściarzy, a jak nam wiadomo, poziom w tych drużynach znacznie się obniżył.

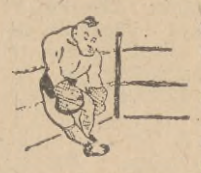

O wiele lepiej wyglądało przygotowanie młodzieży do I Kroku Bokserskiego w Elblągu i Starogardzie. Szczególnie w Elblągu obserwatorzy turnieju wypowiedzieli się dodatnio o poziomie zawodów. Niewątpliwie jest to dużą zasługą miejscowych instruktorów Powalskiego i Listewnika, którzy z niezwykłą ofiarnością pracują nad wychowaniem i wyszkoleniem młodego narybku.

Zdajemy sobie sprawę, że wspomniani instruktorzy nie posiadają umiejętności podniesienia formy zawodników I klasy, ewentualnie mistrzowskiej, ale w swoim ośrodku, gdzie przede wszystkim chodzi o umasowienie pięściarstwa i podniesienie go do pewnego poziomu, dobrze spełniają swą powinność.

Te przykłady niechże zdopingują instruktorów i trenerów z trójmiasta do wzmożenia wysiłku nad racjonalnym i planowo prowadzonym systemem szkolenia wśród młodego narybku.

A. Skot.

TOWARZYSTWO NAUKOWE KSIĘGOWYCH w GDYNI

Wpisy na kursy:
1. Księgowości podstawowej
2. „ handlowej
3. „ przemysłowej
4. Planowania i statystyki
5. Maszynopisania

przyjmują i bliższych informacji udzielają sekretariaty kursów:
w **GDAŃSKU-WRZESZCZU:** „Studium Księgowości, ul. Jaśkowa Dolina 47 a, II p., codziennie od godz. 10—12 i od 16—18,
w **GDYNI:** ul. Abrahama Nr 28 codziennie od godz. 17—19,
w **SOPOCIE:** ul. Kościuszki 18 codziennie, prócz sobót, od godz. 17—19. 157-K

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

RADIO Aga Super nowe — sprzedam. Gdynia, Reja 18 m. 1. 5180-G

KUPNO

KUPIĘ motocykl najchętniej 200 — 250 cm. Stan dobry. Wrzeszcz, Staszica 2/4 Karbowski. 5373-G

KUPIĘ samochód Kapitana Supera Olimpię czterodrzwiowy. Oferty: „Dziennik Bałtycki", Gdańsk — „Opel". 5378-G

LOKALE

ZAMIENIĘ pokój używalnością kuchni, łazienki — Wrzeszcz na podobny — Wrzeszcz. Oferty: „Dziennik Bałtycki", Gdańsk — pod „Grażyna". 5372-G

ZAMIENIĘ 2 pokoje wygody centrum Wrzeszcza na mieszkanie z ogrodem lub małe gospodarstwo. — Wrzeszcz, Grażyny 4 — 1, godz. 7 — 10. 5366-G

MAŁE dwa pokoje kuchnią samodzielne, słoneczne, etażowe, pierwsze piętro w Sopocie zamienię na większe samodzielne w Sopocie. Oferty: „Dziennik Bałtycki", Gdynia, pod „Zofia". 5182-G

MIESZKANIE wojskowe 2 pokoje wygody Wrzeszcz zamienię na wojskowe 3-pokojowe Wrzeszcz — Oliwa — Sopot. Zgłoszenia: — Wrzeszcz, Staszica 2/4. 5374-G

3 POKOJE kuchnią, może być 2 pokoje kuchnią lub 2 razy pokój kuchnią ogród, pomieszczenie dla inwentarza Gdańsk, zamienię na mniejsze Gdynia. — „Dziennik Bałtycki" — Gdańsk, pod „Pilne". 5375-G

WOLNE POSADY

POTRZEBNY czeladnik piekarski. Piekarnia Jankowiak, Sopot, Stalina 807. 191-P

POMOC domowa potrzebna. Sopot, Wybickiego 31, parter. 5183-G

POMOC domowa potrzebna. Gdynia, Portowa 9 — Piekarnia. 5184-G

POSZUKIWANIE PRACY

WYSOKOKWALIFIKOWANY księgowy — kilka lat na stanowisku głównego księgowego szuka stosownej pracy. Oferty: pod „Kwalifikowany" do Dziennika. 193-P

ZGUBY

ZGUBIONO kartę meldunkową nr O/VII/19613 wydaną dnia 5. 3. 1951 r. na nazwisko Rankowska Leokadia. 183-P

ZGUBIONO kartę meldunkową i legitymację Odznaki Kościuszkowskiej na nazwisko Waśniewski Julian.

ZGUBIONO legitymację — Związku Zawodowego Transportowców na nazwisko Michalak Jan. 5181-G

ZGUBIONO kwit komisowy nr 1048/51, wydany przez MHD w Gdyni. 5185-G

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Wiśniewski Mieczysław. 5371-G

ZGUBIONO świadectwo obywatelstwa — wydane przez PMRN Elbląg na nazwisko Czyżewski Władysław. 5377-G

NAUKA

TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości, Łódź — skrytka 163. 127-K

RÓŻNE

WILK alzacki czarno - podpalany, zginął w okolicy Chylonii. Zwrot wynagrodzę. Chylonia, Komuny Paryskiej 108, Andrzejewski. 5187-G

PODZIĘKOWANIE. Dr Skrobale Halinie, która wyleczyła mnie w krótkim czasie z przewlekłej choroby nerek, wkładając dużo starań i troskliwości Anatola Olechowa. 5369-G

DZIĘKUJĘ ob. Horotko, laborantce VII Ośrodka Zdrowia za sumienne przeprowadzenie analiz Olechowa Anatola. 5370-G

Prenumeratę „Dziennika Bałtyckiego" zamówić można w każdym urzędzie i agencji pocztowej oraz u każdego listonosza. Prenumeratę indywidualną (przesyłka pod opaską) zamawia się przez wpłacenie należności na konto PKO XI-5454/110 PPK „Ruch". — Cena prenumeraty: miesięczna 4 zł 5 gr, kwartalna 12 zł 15 gr, półroczna 24 zł 30 gr, roczna 48 zł 60 gr. — „Dziennik Bałtycki" można nabyć we wszystkich punktach sprzedaży dzienników i czasopism.

W-3-10061 Druk GZG „Dom Prasy" — Gdańsk